

Po ślubie sytuacja zmienia się diametralnie – szczególnie gdy, tak jak Jan Weiler, żeniąc się, wchodzimy do włoskiej rodziny: „Jest bowiem ogromne drzewo genealogiczne, które rozgałęzia się na dwie równie mocne strony. Przed wieloma laty podzieliły się one na zawsze, z powodów których nikt już dziś dokładnie nie pamięta. Od tego czasu o jednym odgałęzieniu mówi się, że jest głupie, a o drugim, że skąpe. Większość mężczyzn z pierwszej połowy rodziny nazywa się Antonio (głupi), a większość z drugiej Mario (skąpy). Mój teść należy do Antoniów i wcale nie jest skąpy. W każdym razie obie strony nie zostawiają na sobie suchej nitki”.

Zabawna historia niezwyklej rodziny z włoskiego regionu Molise, który według jego mieszkańców leży tam, „gdzie diabeł mówi dobranoc.”